



OCHRONA PRAWNA UCZUĆ RELIGIJNYCH

Stanowisko Grupy
Relacje Państwo-Kościół
działającej w ramach
Kongresu Katoliczek
i Katolików (2023)

Ochrona prawna uczuć religijnych, co w polskich realiach warto podkreślić, nie dotyczy wyłącznie chrześcijan, ponieważ w równym stopniu odnosi się ją do ochrony uczuć osób innych religii, gdyż pozostaje ona zawsze w ścisłym związku z zabezpieczeniem czei wszystkich obywateli oraz ich wolności sumienia, religii i wyrażania swoich poglądów.



Kongres
Katoliczek
i Katolików

SPIS TREŚCI

- 3 Wstęp
- 3 I. Uczucia religijne jako element ludzkiej tożsamości
- 5 II. Prawna ochrona uczuć religijnych
- 7 III. Różne konsekwencje stanowisk
- 8 IV. Intensywność karnoprawnej ochrony uczuć religijnych
- 9 V. Czy potrzebna jest ochrony uczuć religijnych?
- 11 VI. Znamiona warunkujące przestępność czynu
- 12 VII. Czy zaostrzenie prawa ma sens?
- 13 VIII. Wnioski

WSTĘP

Wartości, których ochrona gwarantowana jest przez Konstytucję RP stanowią fundamentalną ramę życia społecznego dla wszystkich osób będących pod jurysdykcją państwa polskiego. Wśród nich znajdują się: cześć przynależna każdej osobie (art. 47), wolność sumienia i religii (art. 53 ust. 1) oraz wolność wyrażania swoich poglądów (art. 54 ust. 1), mające istotne znaczenie dla ochrony prawnej uczuć religijnych. Zabezpieczenie tego dobra stało się po raz kolejny przedmiotem dyskusji w kwietniu 2022 roku, za sprawą projektu noweli przepisów kodeksu karnego, zainicjowanej przez środowisko polityczne Solidarnej Polski. Zaproponowano tam zmiany w art. 196, które zamiast pojęcia „obrazy uczuć religijnych innych osób” wprowadzają kwestię publicznego lżenia i wyszydzania Kościoła oraz znieważania przedmiotu bądź miejsca obrzędu religijnego. Z tego powodu Kongres Katołiczek i Katołików przygotował stanowisko, w którym odnosi się do owej propozycji zmiany ustawy Kodeks karny, ponieważ dostrzega w niej wyraźne zagrożenie dla swobód obywatelskich, w tym dla wolności funkcjonowania Kościoła rzymskokatolickiego.

Ochrona prawna uczuć religijnych, co w polskich realiach warto podkreślić, nie dotyczy wyłącznie chrześcijan, ponieważ w równym stopniu odnosi się ją do ochrony uczuć osób innych religii, gdyż pozostaje ona zawsze w ścisłym związku z zabezpieczeniem czci wszystkich obywateli oraz ich wolności sumienia, religii i wyrażania swoich poglądów. Dodatkowo, w kontekście tej ostatniej wartości, ważna dla wszystkich staje się umiejętność ważenia wartości pomiędzy wolnością wypowiedzi i ochroną uczuć religijnych w wypadkach, gdy dobra te wchodzą ze sobą w konflikt.

I. UCZUCIA RELIGIJNE JAKO ELEMENT LUDZKIEJ TOŻSAMOŚCI

Fundamenty ludzkiej tożsamości współtworzą między innymi odczuwanie własnej czci i doświadczenie uczuć religijnych. Jest ona stanem integralności podmiotu, pozwalającym funkcjonować mu w relacji

człowiek–świat w roli jednostki niezmiennej co do swej istoty, lecz pozostającej pod wyraźnym wpływem czynników temporalnych i kulturowo-społecznych. Identyfikacja ta zawiera elementy indywidualne, właściwe wyłącznie poszczególnym jednostkom, jak i te, które są następstwem ludzkiej biologii, jak wygląd lub rasa, oraz będące pochodną uwarunkowań społecznych – jak wiek, doświadczenie lub pozycja w grupie. Tożsamość jest nam potrzebna, aby móc działać indywidualnie lub wspólnie z innymi, dlatego chronimy ją przed destrukcją. Ponadto każdego z nas charakteryzuje wielość identyfikacji, wynikających z funkcjonowania jednocześnie na wielu płaszczyznach życia – stąd też utożsamiamy siebie, na przykład: zawodowo, etnicznie, politycznie, seksualnie, kulturowo lub społecznie.

Pośród różnych tożsamości szczególnie wyróżnia się ta, dzięki której określamy własny stosunek do transcendencji. W tym jej „duchowym” wariantcie kluczową rolę odgrywa światopogląd i powiązany z nim zbiór przekonań opartych o wiarę i religijne objawienie. Ze względu na rozliczne konflikty w dziejach ludzkości, kiedy odmawiano komuś prawa do swobodnej identyfikacji religijnej, doczekała się ona ochrony w postaci prawnej gwarancji dla wolności religii i sumienia. Natomiast objęcie kuratelą prawa uczuć religijnych stanowi dodatkową formę prewencji w imię wolności religijnej. Prawną ochronę uczuć religijnych można bowiem zasadnie rozpatrywać jako zabezpieczenie dobra osobowego w postaci psychicznego komfortu jednostki aktywnej religijnie, której uprzednio przyznano prawo do swobodnego wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii. W ten sposób chroni się jednostkę przed utratą tożsamości, co dla niej samej i społeczeństwa byłoby sytuacją szczególnie niepożądaną, zarówno ze względu na wartość zachowania dobrostanu psychicznego jednostki, jak i pokoju społecznego.

II. PRAWNA OCHRONA UCZUĆ RELIGIJNYCH

Uznając tożsamość religijną jednostki oraz jej uczucia religijne za wartości istotne, ustawodawcy w wielu państwach zdecydowali się na ich prawną ochronę – zaznaczyć przy tym jednak należy, że nie jest to zjawisko w skali międzynarodowej powszechne.

Na gruncie regulacji polskich, uczucia religijne, określające tożsamość jednostki, mieszczą się w pojęciu „czci” osobistej, a więc są także wartością chronioną konstytucyjnie w art. 47 ustawy zasadniczej.

Trafnie określił istotę omawianych wartości oraz potrzebę ich ochrony prof. Włodzimierz Wróbel: „Stosunek do wartości religijnych jest jednym z podstawowych elementów określających tożsamość jednostki, stąd też łączy się z silnymi emocjami, podobnie jak przynależność do określonej grupy narodowej czy stosunek do osób najbliższych. W interesie zachowania spokoju publicznego jest unikanie zachowań wywołujących silne emocje społeczne. Do takiej grupy należą działania prowadzące do obrazy uczuć religijnych” (*Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna*, t. II, wyd. 4, s. 643).

W związku z tą wypowiedzią prof. Wróbla powstaje jednak pytanie: czy wartością chronioną prawnie ma być spokój społeczny czy uczucia religijne? Nie da się nie zauważyć, że na to pytanie polski ustawodawca udzielał na przestrzeni lat różnych odpowiedzi. Również w literaturze oraz debacie publicznej można zauważyć zasadnicze różnice propozycji w tym zakresie, wyróżniając w szczególności dwa stanowiska.

Pierwsze stanowisko wyrażone zostało w kodeksie karnym z 1932 r. w art. 173 o treści: „Kto publicznie łży lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy, albo znieważa przedmiot jego czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrzędów religijnych, podlega karze więzienia do lat 3”.

Współautor kodeksu, prof. Juliusz Makarewicz, stwierdził w komentarzu: „Kodeks karny z Komentarzem, Lwów 1938, s. 442 (...) zajmuje stanowisko wyraźne, nie chodzi mu o ochronę swobód obywatelskich w dziedzi-

nie wyznawania wierzeń religijnych, lecz o ochronę *interesu zbiorowego* (pod. J.M.) przed zamachami na ważny czynnik społeczny, jakim jest religia”. Wynika z tego, że „kodeks Makarewicza” (jak był powszechnie nazywany) w przytoczonym wyżej artykule chronił abstrakcyjne dobro – interes zbiorowy, za jaki uznano spokój społeczny. Uczucia religijne indywidualnej osoby nie były przedmiotem ochrony prawnej, zaś ochrona uczuć religijnych stanowiła niejako efekt uboczny zakazu znieważenia wyznań lub związków religijnych oraz przedmiotów ich kultu. Nie była jednak warunkiem wystarczającym dla podjęcia ścigania.

Takie samo założenie zostało przyjęte przez obywatelski projekt nowelizacji kodeksu karnego, inspirowany i opracowany przez środowiska związane z „Solidarną Polską”, przedłożony Sejmowi 11 kwietnia 2022 r. Projekt proponuje wprowadzenie pewnych zmian technicznych, wzmacniających, w stosunku do kodeksu z 1932 r., ochronę interesu zbiorowego. W tej propozycji uczucia religijne indywidualnej osoby nie mają być przedmiotem ochrony.

Drugie stanowisko, związane ze zmianą przedmiotu ochrony, przyjęte zostało w dekrecie z 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania. Sam dekret miał, bez żadnej wątpliwości, służyć wzmocnieniu ideologii komunistycznej i ograniczenia wpływu kościołów i związków religijnych na społeczeństwo – przede wszystkim celem dekretu było osłabienie działalności Kościoła Rzymskokatolickiego. Art. 5 dekretu, w brzmieniu: „Kto obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych, podlega karze więzienia do lat 5” jako przedmiot ochrony wprowadził, zamiast ochrony interesu zbiorowego (spokoju publicznego), dobro indywidualnej osoby. Także kodeks karny z 1969 r. oraz obowiązujący do dziś kodeks karny z 1997 r., jako przedmiot ochrony przyjmują uczucia religijne indywidualnej osoby. Współcześnie obowiązujący kodeks wymaga, dla uznania czynu jako przestępstwa, by znieważenie przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych dokonane zostało publicznie. To znamię czynu zabronionego wskazuje więc także na ochronę spokoju publicznego.

III. RÓŻNE KONSEKWENCJE STANOWISK

Każde z dwóch scharakteryzowanych powyżej stanowisk wiąże się z określonymi konsekwencjami praktycznymi.

Pierwsze stanowisko przewiduje znaczne, w stosunku do stanowiska drugiego, ułatwienia dowodowe; nie wymaga bowiem udowodnienia przesłanki subiektywnego poczucia obrazy uczuć religijnych. Dla wypełnienia znamion czynu zabronionego pod groźbą kary wystarczy, że udowodniony zostanie sam fakt znieważenia dóbr wymienionych w przepisie. Takie rozwiązanie przewiduje brak konieczności wskazania indywidualnej osoby pokrzywdzonej, co zaś stwarza niebezpieczeństwo instrumentalnego wykorzystania regulacji przez władze publiczne celem zwalczania określonych poglądów, pod pozorem ochrony podmiotów rzekomo pokrzywdzonych, niejednokrotnie bez ich wiedzy lub zgody. Podkreślić należy, że przyjęcie takiego rozwiązania może doprowadzić do sytuacji, w której działania państwa postrzegane będą jako występowanie w imieniu określonego związku wyznaniowego, mimo iż prowadzone mogą być niezależnie od jego woli i zgody, a możliwe, że również wbrew jego interesowi. Nie można wykluczyć, że takie działania władz skutkowałyby szkodą dla podmiotów chronionych w przepisach, w tym Kościoła rzymskokatolickiego. Dlatego też, jako członkowie Kongresu Katoliczek i Katolików, opowiadamy się za odrzuceniem takiego podejścia.

Regulacje prawne oparte na stanowisku drugim, przewidującym ustanowienie uczuć religijnych jako bezpośredniego przedmiotu ochrony, zapobiegają zagrożeniom, które niesie przedstawione wyżej rozwiązanie zawarte w obywatelskim projekcie nowelizacji obowiązującego kodeksu karnego. Uzależnienie odpowiedzialności karnej od obrazy uczuć religijnych innych osób praktycznie zapobiega przedstawionym poprzednio możliwościom nadużywania prawa przez władze publiczne w celach politycznych. Ponadto dzięki takiemu rozwiązaniu jednostka ma bezpośredni wpływ na bieg postępowania. Takie rozwiązanie prowadzi bowiem do uzależnienia karalności obrazy uczuć religijnych od stanowiska osoby pokrzywdzonej zachowaniem sprawcy. Penalizowane są bowiem tylko takie czyny, które naruszają uczucia religijne poszczególnych osób, nie zaś wszystkie czyny, które potencjalnie mogłyby takie naruszenie powodować.

Podsumowując: konstytucyjna ochrona czci przynależnej każdej osobie, wolności sumienia i religii, oraz wolności wyrażania swoich poglądów przemawia za uznaniem, że w pełni uzasadniona jest prawna ochrona uczuć religijnych. Przyjęta w art. 212 kodeksu karnego karnoprawna ochrona czci przed zniewagą uzasadnia taką samą, a więc karnoprawną ochronę uczuć religijnych przed ich obrazą. Ponadto w naszej opinii dobro samego Kościoła przemawia za przyjęciem drugiego z prezentowanych powyżej stanowisk.

IV. INTENSYWNOŚĆ KARNOPRAWNEJ OCHRONY UCZUĆ RELIGIJNYCH

Kościół jako instytucja lub wspólnota religijna nie powinien angażować się w ustalanie intensywności karnoprawnej ochrony uczuć religijnych, a w szczególności określania granic wymiaru kary. Dla osób wierzących jako obywateli może być jednak ważne, w jakim trybie prowadzone jest postępowanie decydujące o odpowiedzialności karnej za czyn polegający na obrazie uczuć religijnych w okolicznościach określonych w art. 196 k.k. Obecnie postępowanie karne następuje z urzędu, a więc decyzję o wszczęciu postępowania podejmuje prokurator, bez względu na wolę i zainteresowanie osoby pokrzywdzonej. Warte rozważenia jest, czy – także dla Kościoła, zarówno instytucji, jak i wspólnoty religijnej – korzystniejsza nie byłaby zmiana tego trybu na postępowanie, którego wszczęcie jest uzależnione od wniosku pokrzywdzonego, albo na postępowanie prywatnoskargowe: wówczas akt oskarżenia pokrzywdzonej kierowałby bezpośrednio, z pominięciem prokuratora, do sądu. Tryb prywatnoskargowy ma przecież zastosowanie również w postępowaniu o zniewagę jednostki (art. 216 § 5 k.k.) i dowiódł w tym zakresie swojej funkcjonalności. Dlatego Kongres Katoliczek i Katolików rekomenduje takie właśnie rozwiązanie.

V. CZY POTRZEBNA JEST OCHRONY UCZUĆ RELIGIJNYCH?

Wspomniany wyżej projekt nowelizacji Kodeksu karnego obejmuje swym zakresem nie tylko kwestię prawnokarnej ochrony uczuć religijnych, ale również inne zagadnienia związane z relacją państwa z Kościołem. Powstał z inicjatywy partii Solidarna Polska, która w celu przygotowania projektu powołała „komitet ustawodawczy w obronie wolności chrześcijan”. Zebrano około dwustu tysięcy podpisów osób wspierających wniesienie do Sejmu tego dokumentu w trybie projektu obywatelskiego. W środowisku katolików, a także innych kościołów i wyznań, kierunek zmian proponowanych w projekcie budzi zainteresowanie i skłania do wyrażenia oceny projektu, czego podjął się również Kongres Katoliczek i Katolików.

Zgodnie z projektem, art. 196, odnoszący się do ochrony uczuć religijnych, ma mieć treść następującą: „§ 1. Kto publicznie łży lub wyszydza kościół lub inny związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej, jego dogmaty lub obrzędy, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. § 2. Tej samej karze podlega, kto publicznie znieważa przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych. § 3. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 lub 2 w czasie i miejscu odprawiania nabożeństwa lub wykonywania innego aktu religijnego lub za pomocą środków masowego komunikowania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

W proponowanej zmianie art. 196 k.k. odstępuje się od ochrony uczuć religijnych przed ich obrażaniem. Demagogią zdaje się stwierdzenie występujące w uzasadnieniu projektu, podnoszące, że aktualna treść przestępstwa z art. 196 k.k. pochodzi z art. 5 dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania, który z założenia służył do ograniczenia wolności i represjonowania osób wierzących. Nie wydaje się uzasadniona również teza, że „nie istnieje (...) żaden racjonalny powód, aby w państwie demokratycznym, zobowiązanym do ochrony wolności religijnej obywateli, zachowywać okrojony kształt przepisu, wywodzący się z tamtych czasów”. Proponowany przepis (nie tylko art. 196 k.k., ale tak-

że inne, o czym poniżej) rozszerza odpowiedzialność karną przestępstw przeciwko wolności sumienia i wyznania. Według projektu ma być jednak pominięta jako dobro chronione obraza uczuć religijnych. Warto w tym miejscu przytoczyć definicję pojęcia „uczucia religijne”, przyjętą przez Sąd Najwyższy w wyroku z 6 kwietnia 2004 r. (I CK 484/03). Sąd Najwyższy stwierdził, że uczucie religijne „można określić jako stan psychiczny, którego istotę stanowi ustosunkowanie się do przeszłych, obecnych i przyszłych zdarzeń, bezpośrednio lub pośrednio związanych z religią jako formą świadomości społecznej, obejmującej wierzenia człowieka dotyczące sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata”. Uważamy, że przyjęte w wyroku określenie uczuć religijnych jest trafne. Obraza uczuć religijnych powinna być rozumiana jako zachowanie, które przez członków danej wspólnoty religijnej lub wyznania odbierane jest jako poniżające lub obelżywe w stosunku do przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do wykonywania obrzędów religijnych. Zachowanie można uznać za poniżające lub obelżywe, jeśli za takie uznaje je przeciętny człowiek kręgu kulturowego, do którego należy pokrzywdzony. Chodzi więc o uzyskanie oceny zobiektywizowanej.

Przestępstwo z art. 196 k.k. straciłoby wobec tego charakter przestępstwa skutkowego, co oznacza wprowadzenie karalności opartej na samym czynie. Projekt zmierza do wprowadzenia znacznego rozszerzenia zakresu przestępności czynu, bez brania pod uwagę odczuć osób biorących udział w zdarzeniu. Rozszerzone byłyby więc w znacznym stopniu kompetencje prokuratury. W postępowaniu dowodowym nie byłoby potrzebne zeznanie indywidualnej osoby uznającej, że badany przez prokuratora czyn obraził jej uczucia religijne. Nie byłoby też potrzebne do uznania przez prokuratora – a później, po wniesieniu aktu oskarżenia, przez sąd – faktu popełnienia przestępstwa stanowisko Kościoła katolickiego lub innych kościołów i związków wyznaniowych. Władza państwowa wprowadza ochronę dóbr wymienionych w projektowanych art. 196 własną decyzją, która nie musi być oparta na stanowisku podmiotów, dla których prowadzenie postępowania karnego, w dotyczących ich sprawie, może nie być z różnych względów pożądane.

VI. ZNAMIONA WARUNKUJĄCE PRZESTĘPNOŚĆ CZYNU

W projekcie przewidziana jest zmiana art. 195 k.k., która w § 1 sprowadza się do pominięcia „złośliwości”, jako znamienia warunkującego przestępność zachowania przeszkadzającego publicznemu wykonywaniu aktu religijnego kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej. Tak samo ma być zmieniony § 2 art. 195 k.k., odnoszący się do czynu polegającego na przeszkadzaniu pogrzebowi, uroczystościom lub obrzędowi żałobnym; także w tym wypadku pominięto znamię zachowania „złośliwego”. Zmiana obowiązującego art. 195 k.k. polegać ma również na wprowadzeniu § 3 zaostrażającego karę, jeżeli popełnienie czynu, realizującego znamiona typu określonego w § 1 lub § 2, skutkuje doprowadzeniem do przerwania aktu religijnego lub przebiegu pogrzebu, uroczystości lub obrzędów żałobnych.

Wprowadzenie proponowanych przepisów prowadziłyby do daleko idącego rozszerzenia przestępności w stosunku do stanu dzisiejszego. Pominięcie znamienia złośliwości, jako warunku karalności zachowań objętych art. 195 k.k. w dzisiejszym stanie, prowadzi do karalności też czynów pozbawionych społecznej szkodliwości. Motywy sprawcy w wypadku tych przestępstw mają zasadnicze znaczenie. Twórcy projektu, nawiązując do kodeksu karnego z 1932 r., nie zauważyli uzasadnienia współautora kodeksu Juliusza Makarewicza odnoszącego się do wprowadzenia znamiona „złośliwości”. Juliusz Makarewicz uzasadnia to znamię następującym przykładem: „Woźnica cegielni składający z nieuniknionym hałasem cegły dowieszone może mieć świadomość, że tym samym narusza nastrój związany z aktem religijnym majowego nabożeństwa, odbywanego na miejscu publicznym, nie działa on jednak „złośliwie”, gdyż wykonuje tylko funkcję związaną z zawodem, którego inaczej wykonać nie może”.

Projekt zawiera postulat wprowadzenia do kodeksu karnego nowego przepisu jako art. 27a o treści: „Nie popełnia przestępstwa, kto wyraża przekonanie, ocenę lub opinię, związane z wyznawaną religią głoszoną przez kościół lub inny związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej, jeżeli nie stanowi to czynu zabronionego przeciwko wolności

sumienia i wyznania lub publicznego nawoływania do popełnienia przestępstwa lub pochwały jego popełnienia”. Wprowadzenie tego przepisu uważają za konieczne twórcy projektu, by „chronić prawo do wyrażania poglądów i opinii związanych z wyznawaną religią”, a przecież wyrażanie poglądów, ocen i opinii, w których nie ma treści obrażających uczucia religijne, nie jest czynem bezprawnym w świetle typów przestępstw opisanych w rozdz. XXIV, więc ta zmiana jest niezasadna. Wnioskodawcy projektu z „Solidarnej Polski” stwierdzają w uzasadnieniu: „Proponowany przepis wyłączy odpowiedzialność karną osoby korzystającej z wolności słowa i wolności wyrażania przekonań w sytuacjach, gdy wyrażane przez nią przekonania, oceny lub opinie znajdują oparcie w akceptowanym przez tę osobę systemie wartości, a równocześnie nie godzą w porządek prawny lub wolność sumienia i wyznania innej osoby”. Nie wydaje się celowe wyłączenie przestępności czynu, gdy sytuacja opisana w uzasadnieniu (zgodna z treścią przepisu) wskazuje na brak zrealizowania znamion czynu zabronionego. Wbrew temu, co stwierdzają w uzasadnieniu wnioskodawcy, art. 53 Konstytucji nie wymaga doprecyzowania w sposób przewidziany w projekcie nowelizacji.

W nauce prawa karnego dowiedziono, że polityka prowadząca do stałego zaostrzania kar nie wpływa w żadnym stopniu na zmniejszenie przestępczości. Argument o potrzebie zaostrzenia kar stanowi jedynie nośny przekaz w debacie publicznej, jednakże nie przekłada się na rzeczywisty spadek ilości przestępstw.

VII. CZY ZAOSTRZANIE PRAWA MA SENS?

Z uzasadnienia projektu przedstawionego przez środowisko Solidarnej Polski wynika, że wprowadzenie zaostrzenia kar i rozszerzenia pola karalności, w stosunku do obowiązującego prawa, ma służyć obronie chrześcijaństwa, zdaniem autorów projektu, w Polsce zagrożonego. W naszej opinii jest to zmiana, której wprowadzenie wyłącznie nasili protesty skierowane przeciwko Kościołowi, ponieważ de facto nie mamy obecnie do czynienia w Polsce z sytuacją zwiększającego się zagrożenia dla bezpieczeństwa chrześcijan. Zmienia się natomiast na nieprzychylnie wobec nich otoczenie kulturowo-społeczne, w którym chrześcijanie żyją na co

dzień, gdzie (przede wszystkim ze względu na skandale z udziałem duchownych) narasta powszechna krytyka Kościoła. Ponadto, co bardzo istotne, mamy także do czynienia z pomieszaniem ról, które państwo i Kościół winny pełnić.

VIII. WNIOSKI

Misją państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego oraz stworzenie warunków wszystkim obywatelom do uczestniczenia w rozwoju dobra wspólnego. Misją Kościoła – jego prawem i przywilejem – jest przede wszystkim głoszenie Ewangelii jako przesłania o zbawieniu. Art. 25 ust. 1 Konstytucji RP zapewnia równouprawnienie kościołów i innych związków wyznaniowych, natomiast ust. 3 tegoż zobowiązuje państwo oraz kościoły i związki wyznaniowe do przestrzegania między innymi wzajemnej autonomii. Dlatego słuszność wprowadzenia do porządku prawnego ustawy, której celem jest wzmocnienie ochrony chrześcijaństwa, sama w sobie, z punktu widzenia zgodności tej propozycji z Konstytucją, jest co najmniej wątpliwa. Obrona chrześcijaństwa jest bowiem, w pierwszej kolejności, zadaniem Kościoła rzymskokatolickiego i innych kościołów chrześcijańskich. Przejmowanie tej funkcji przez państwo z konieczności musi prowadzić do zacierania granicy oddzielającej rolę kościołów i państwa, więc jest szkodliwe dla obu tych podmiotów, a przede wszystkim dla zgromadzonych w ich ramach społeczności. Dowiedziona w naszym stanowisku szkodliwość proponowanych zmian legislacyjnych to wystarczający powód odrzucenia propozycji zawartych w obywatelskim projekcie autorstwa posłów Solidarnej Polski.



**Kongres
Katoliczek
i Katolików**

Kongres Katoliczek i Katolików
ul. Szczęsna 26, 02-454 Warszawa
biuro@kongreskk.pl
www.kongreskk.pl